MŁODY HUFIEC

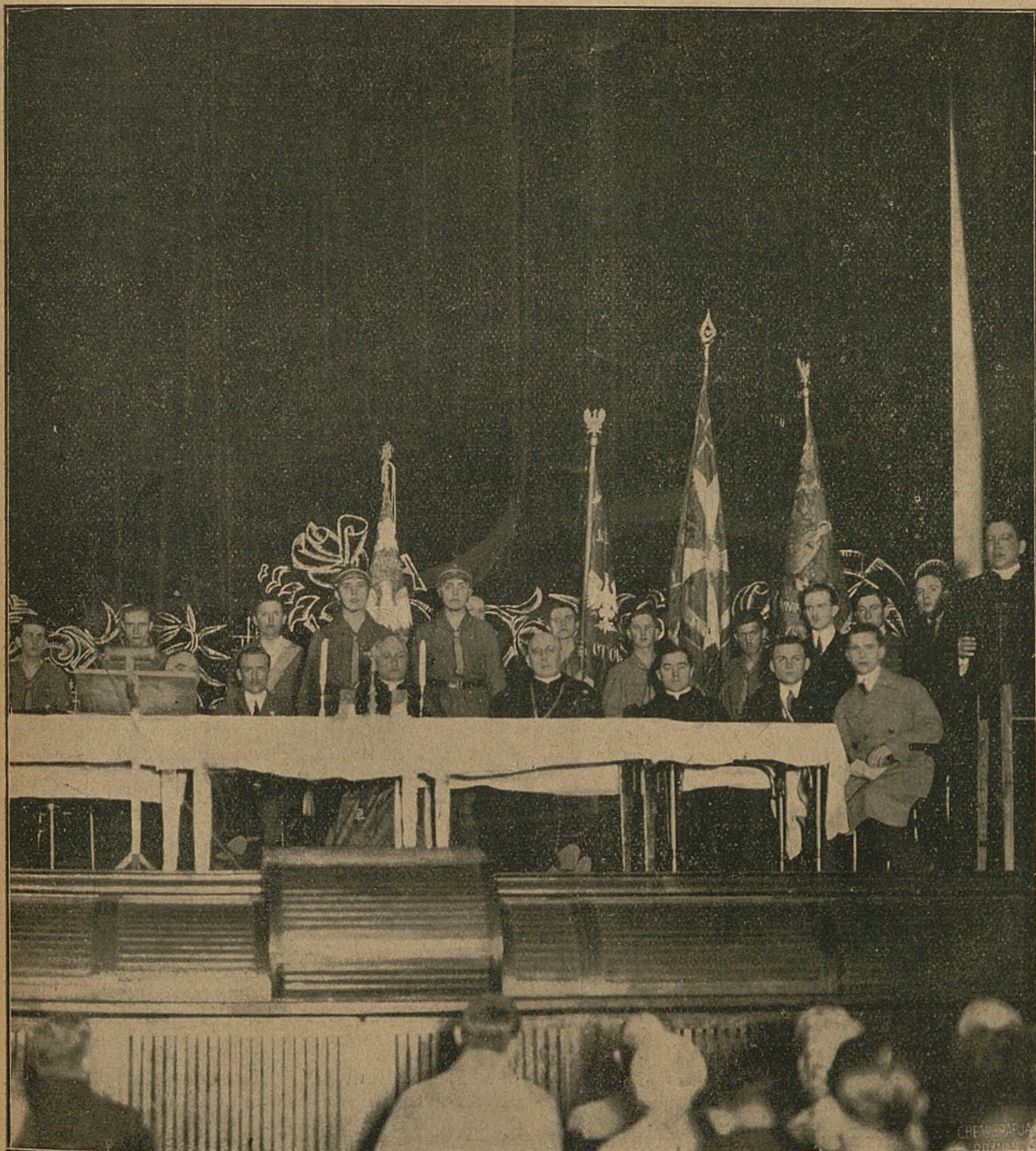
OKÓLNIK ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Należność za abonament przekazać należy na konto Związku w P. K. O. Poznań Nr. 205014

Adres Redakcji: Związek Młodzieży Polskiej Poznań, Plac Nowomiejski 5

Abonament kwartalny wynosi 45 groszy

Nr. 6 Poznań, czerwiec 1929 Rok III



Potężne wrażenie wywarł na uczestnikach XII Zjazd Związkowy, który zgromadził w sali obrad ponad 1000 osób. Na zdjęciu widzimy Jego Eminencję Ks. Kardynała Dr. Hlonda, Prymasa Polski w otoczeniu prezydjum. Po prawej stronie przy mównicy Ks. Sekretarz generalny składa sprawozdanie z działalności Związku.

Wiadomości Związkowe.

1) **Musimy pozyskać dla naszych SMP. nowych członków!** Już w najbliższych dniach wiele tysięcy młodych chłopców opuści szkołę! Druhowie, jest naszym obowiązkiem pokazać im drogę do Stowarzyszenia, zachęcić ich, by wstąpili w nasze szeregi. Pamiętajmy, że od nas tylko zależy, czy te tysiączne rzesze staną się członkami SMP., czy też pójdą zdala od nas!

P. T. Patronów serdecznie prosimy, aby ze swej strony przyczynili się do zjednania nowych członków dla SMP.

(Przypominamy następujące artykuły z n-ru czwartego Młodego Hufca: „Wyjdźmy im naprzeciw" i pogadankę zarządową.)

2) **Polecamy odezwę propagandową!** Związek wydał swoim nakładem odezwę propagandową do młodzieży, wzywającą do wstępowania w szeregi SMP. Odezwę tą można nabyć w Związku. 50 egzemplarzy kosztuje 2 złote, 100 egz. 3,50 zł, 150 egz. 4,75 zł, 200 egz. 6,25 zł, 300 egz. 9 zł, 400 egz. 12 zł, każde następne 100 egzemplarzy 2,50 zł.

Stowarzyszenia zamawiajcie natychmiast potrzebną Wam ilość odezw, przekazując pieniądze na konto P. K. O. nr. 205 014. Na koszty przesyłki należy dołączyć 30 groszy.

3) **Aby SMP. w porę otrzymywały gazety** w III kwartale należy przesłać na załączonej pocztówce zamówienie oraz pieniądze (przez P. K. O.) **najpóźniej do dnia 15 czerwca br.**

Zarządy! nie zwlekajcie z zamówieniem „Młodego Hufca," „Przyjaciela Młodzieży" i Kierownika Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej!

Przypominamy, że tym SMP., które w terminie nie prześlą zamówienia oraz pieniędzy, gazet nie będziemy wysyłać, a upominania pozostawimy bez odpowiedzi!

Do P. T. Patronów zanosimy prośbę, aby sprawdzili, czy dostateczną liczbę gazet zamówiono, czy wypełniono warunki wyżej podane.

4) **Składka za III kwartał! Wraz z pieniędzmi** na gazety przekazać najlepiej będzie na tym samym blankiecie P. K. O. — składkę związkową za III kwartał. Przypominamy, że składka wynosi 15 groszy kwartalnie od członka i płatna jest za wszystkich druhów.

5) **W zlotach okręgowych koniecznie musi wziąć udział każde SMP. i wszyscy druhowie!** Zarządy winny natychmiast sprawdzić, którzy członkowie nie mają jeszcze czapki, czy odznaki, a w razie potrzeby, zaraz niechaj wyślą zamówienie do Związku. Zawodnicy występować muszą w przepisowym stroju lekkoatletycznym.

P. T. Patronów uprzejmie prosimy, by zachęcili członków do udziału w zlocie oraz by sami, gdy im warunki pozwolą, przybyli na zlot okręgowy.

6) **Sprawozdanie sekretarza za II kwartał** wpłynąć musi od każdego SMP. do Związku w ciągu miesiąca czerwca. Jako wzór służyć może sprawozdanie druha Wicherka, które w odbitce wysyłamy do każdego SMP. wraz z Młodym Hufcem.

Druhowie Sekretarze nie odkładajcie na ostatnią chwilę spełnienia tego ważnego obowiązku!

7) **Zawsze zaznaczyć na odwrotnej stronie blankietu P. K. O.**, na co przeznaczone są wysłane pieniądze. Mimo wielokrotnych próśb jeszcze są tacy skarbnicy, którzy o tem nie pamiętają! Wskutek tego powstają nieporozumienia, niepotrzebna pisanina, strata czasu i koszty dla Związku!

Dopisek na odwrotnej stronie odcinka blankietu kosztuje tylko chwilę czasu, gdyż **znaczka przylepiać nie potrzeba!**

8) **Zamówień do Składnicy Związkowej** nie odkładać na ostatnią chwilę, gdyż zdarzyć się może, że SMP. nie otrzyma na czas zamówionych czapek czy mundurków. Kto chce mieć w porę czapki, odznaki itp., niech je wcześnie zamówi. Czapki należy zamawiać **10** dni naprzód, mundurki **dwa** tygodnie przed dniem, na który będą potrzebne w SMP.

Pamiętać również trzeba o przysłaniu pieniędzy naprzód, gdyż zaliczka zawsze przedraża wysyłkę! **Kredytu Składnica Związkowa nie udziela, o czem raz jeszcze przypominamy!**

9) **Mianowanie.** Pan nauczyciel Stachowiak M., wicepatron SMP. Kołdrąb mianowany został wicepatronem okręgu żnińskiego.

10) W miesiącu maju wzięli udział: Sekretarz związkowy p. Mazurkiewicz w Walnym Zjeździe Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych, komendant Zw. p. Bujakiewicz w zlocie okręgu nadnoteckiego, p. referent Gniazdowski w zlocie okręgu V wągrowieckiego, p. Całka w założeniu SMP. w Konojedzie, p. referent Nowotny odwiedził Kotko p. w. w SMP. Chludowo oraz zwiedził poletka konkursowe.

11) **Wykładu dla Stowarzyszeń** przy niniejszym numerze Młodego Hufca do Stowarzyszeń nie wysyłamy.

12) **Pogadanka radjowa** p. t. „Nasz druh w obozie wychowania fiz." zostanie wygłoszona w dniu 9 czerwca br. (niedziela godz. 19—19[20]).

Nowomianowanemu Sufraganowi Poznańskiemu

Ks. Biskupowi Dymkowi

składa w imieniu młodzieży związkowej najserdeczniejsze życzenia oraz wyrazy czci i hołdu.

Zarząd Związku Młodzieży Polskiej.

Z wielką radością przyjmą wszystkie SMP. wiadomość, że Ojciec Święty wyniósł do godności Biskupa-Sufragana Poznańskiego Ks. Kanonika Dymka, dotychczasowego Sekretarza Generalnego Związku Tow. Dobroczynności „Caritas.“ Najprzewielebniejszy Ks. Biskup bowiem od wielu lat darzy serdeczną życzliwością naszą organizację. Jako Patron Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Ostrzeszowie, a następnie długoletni członek Rady Związkowej Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup okazywał bardzo żywe zainteresowanie dla spraw naszego Związku. Ci druhowie, którzy byli obecni na XII Zjeździe pamiętają, że J. Ekscelencja Ks. Biskup, wówczas jeszcze jako Kanonik, wygłosił łaskawie referat na temat „Nasze SMP. — a akcja katolicka.“

Jesteśmy przekonani, że Najprzewielebniejszy Ks. Biskup i nadal darzyć nas będzie serdeczną życzliwością oraz troskliwą opieką.

Spotkał nas największy zaszczyt!

Jeszcze nie tak dawno dochodziły do Związku głosy pełne żalu, w których Stowarzyszenia skarżyły się, że pracować muszą w trudnych warunkach, często bez pomocy i życzliwości, a nawet braku zainteresowania tak ze strony społeczeństwa, jak władz miejscowych i państwowych.

Obecnie — w listach, które całemi dziesiątkami nadchodzą do nas — zarządy SMP. donosząc o swej działalności, o jej wynikach z radością zaznaczają: że w pracy pomagało starsze społeczeństwo, albo też piszą: „dzisiaj już pozyskaliśmy wszystkich dla naszego Stowarzyszenia.“

Nic dziwnego więc, że gdy Stowarzyszenia urządzają jakieś uroczystości — biorą w nich udział wszyscy, starsi i młodzi, a często widzieć można wśród druhów pp. starostów powiatowych i innych przedstawicieli władz. Ta pomyślna dla nas zmiana, ten wzrost zainteresowania ze strony społeczeństwa dla naszej organizacji jest i Waszą, Druhowie, zasługą! Wytrwała i nieustępliwa praca, zapał i gorliwość, umiłowanie ideałów, którym służymy, sprawiły, że dziś nie jesteśmy mali i słabi, lecz stanowimy silną i potężną organizację, o której życiu dzisiaj wie już cała Polska.

Mało tego! Przed kilkoma tygodniami doszła nas wszystkich radosna wiadomość, że pracą naszą zainteresował się sam Ojciec Święty, Pius XI. A dowodem tego, że polecił Swemu Sekretarzowi Stanu, J. Em. Ks. Kardynałowi Gasparriemu, napisać list do naszego Arcybiskupa, Prymasa Polski, w którym jakże pięknie mówi o Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej!

Znany nam jest ten list, czytaliśmy go wszyscy, albo słyszeliśmy, jak go czytano na zebraniu!

Czy nie ogarniało was, Druhowie, wzruszenie, gdy Zastępca Chrystusa na ziemi wskazuje, iż my młodzi, obdarzeni w osobliwe dary, przyczynić się mamy do tego, aby społeczeństwo postępowało w myśl prawa Bożego!

Ale w tym celu, jak zaznacza, energję, zapał i natchnienie do pracy czerpać musimy z Wiary św., której strzec mamy zazdrośnie!

A dalej mówi Ojciec Święty przez usta Swego Sekretarza Stanu, abyśmy,

ukochawszy apostolstwo Chrystusowe, starali się nieść bliźnim pomoc i prawdę. Druhowie, czy nie chciał nam Ojciec Święty powiedzieć w tych pięknych słowach, że wokoło nas są jeszcze dziesiątki tysięcy takiej, jak my, młodzieży, która nie należąc do Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, nie wie, albo też nie ma dość silnej woli, by żyć w myśl wskazań naszej religji?

Lecz Namiestnik Chrystusa na ziemi, Pius XI, nie ograniczył się do udzielenia nam życzliwych a cennych wskazówek. Jednocześnie dał dowód jak bliscy jesteśmy Jego sercu, gdy polecił napisać, iż jesteśmy Mu drodzy jak źrenica oka!

Druhowie, czy można sobie przedstawić większe szczęście i wspanialszy zaszczyt, niż ten który nas obdarzył Ojciec Święty?

Pomyślmy tylko, na tyle setek miljonów katolików całego świata nas młodzież spotkało to wyróżnienie, myśmy dostąpili najwyższego odznaczenia!

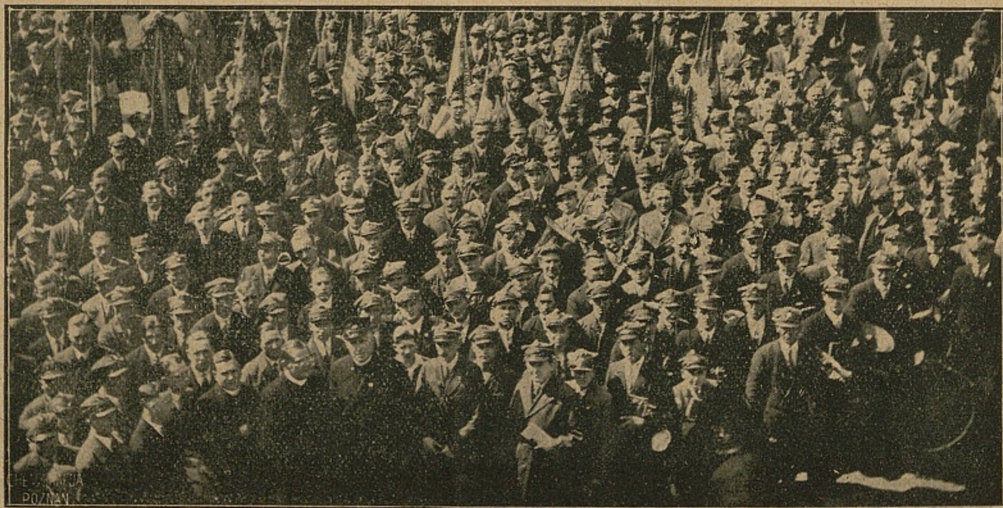
Nie dość tego Druhowie! Oto, gdy niedawno pojechał do Rzymu ks. Biłko, dyrektor Zjednoczenia — naszej centrali na całą Polskę — w czasie udzielonej mu audjencji zapytał Ojciec Święty także i o nasz Związek. A usłyszawszy, że jesteśmy największym z pośród wszystkich Związków Młodzieży Polskiej w Polsce wyrzekł Ojciec Święty te słowa: **TAK! POZNAŃSKI ZWIĄZEK BYŁ ZAWSZE DOBRY!**

Czy w najśmielszych marzeniach wyobrażaliśmy sobie, aby nas spotkała taka pochwała z ust Papieża?

Druhowie, już wśród nas nikt nie może wątpić, jak wielkie znaczenie posiada nasza praca. Ani jeden z nas nie powie, że wysiłek i trud poniesiony poszedł na marne!

Ocenił ją Ojciec Święty, który nad króle i cesarze władze posiada, który jak nam wiadomo, sprawuje i władze nam naszemi duszami w zastępstwie Pana Jezusa!

Jedno nam teraz pozostaje uczynić: stokrotnie zwiększyć działalność Stowarzyszeń, conajmniej zdwoić liczbę członków i tym sposobem okazać choćby cząstkę wielkiej wdzięczności dla naszego Ojca Świętego!



Próżno biedził się fotograf, aby sfotografować wszystkich uczestników Zjazdu Związkowego, którzy wylegli po ukończeniu Zjazdu przed salę obrad. Poszukajcie wśród druhów Grzesia Śliwkę. Kto go znajdzie, może wylosować czapkę związkową i odznakę.

A gdy nadeszły dni XII Zjazdu...

Radosne chwile przeżyli uczestnicy XII Zjazdu Związkowego, który odbył się w Poznaniu w dniach 4 i 5 maja br.

Obrady Zjazdu delegatów poprzedziły wycieczki druhów, odbyte celem zwiedzenia miasta. Mieli sposobność Druhowie obejrzeć Ratusz, katedrę oraz Ogród Zoologiczny. Na więcej czasu nie było, gdyż o godz. 3 po południu odbyło się pierwsze zebranie Zjazdowe w sali Domu Związkowego. Zebraniu przewodniczył prezes Rady Związkowej Ks. Prałat Józef Prądzyński witając licznie zebranych delegatów i gości w szczelnie wypełnionej sali. Przy stole prezydjalnym zasiedli członkowie Rady Związkowej, dalej p. Szambelan Potworowski, Patron SMP. Gola oraz druhowie Feliks Daszczyk z SMP. Myślniew i Mieczysław Krause z SMP. Września. Sekretarzowali druh Wiktor Chruszczyński z SMP. Poznań-Łazarz oraz druh Feliks Dolczewski.

Po odśpiewaniu pieśni związkowej „Hej do apelu" złożyli kolejno sprawozdania: Ks. Sekretarz generalny, p. Komendant Bujakiewicz i Sekretarz związkowy p. Mazurkiewicz. Ze sprawozdań wynikało, że rośniemy w siły.

Druhowie, czy zdajecie sobie sprawę ilu nas jest? — Wielka siła, bo za parę miesięcy będziemy mieli w naszym Związku 20.000 członków w 400 Stowarzyszeniach.

Do Rady Związkowej wybrano ponownie te same osoby, powiększając dotychczasowy skład jej przez wybór pięciu nowych członków, a mianowicie: pp. dyr. Stillera, patrona Chrzanowskiego, Dr. Wize, ks. Prob. Sołtysińskiego i przedstawiciela Katolickiego Związku Robotników Polskich.

Kilkugodzinne zebranie zakończono wspólną pieśnią „Choć burza huczy" odśpiewaną z zapałem przez Druhów.

Po zebraniu uformowano się w czwórki i wyruszono na wspólną kolację do koszar 14 pułku artylerji polnej. Tam też dla uczestników Zjazdu przygotowany był nocleg. Wieczorem większa część uczestników zebrała się w Teatrze Wielkim, gdzie była obecna na wspaniałem przedstawieniu p. t. „Tatry" Nowowiejskiego.

W niedzielę, dnia 5 maja, wcześnie zerwano się z łóżek. Po śniadaniu, które zjedli druhowie w ogrodzie przy domu związkowym, p. Komendant Bujakiewicz odebrał raport, poczem w karnych czwórkach wyruszono do kościoła farnego na nabożeństwo. W marszu przygrywały trzy orkiestry stowarzyszeniowe, a mianowicie orkiestra SMP. Żnin, Janowiec i Kórnik.

Po uroczystem nabożeństwie w pięknych słowach przemówił od ołtarza Ks. Prałat Prądzyński, poczem uformował się olbrzymi pochód, który przy dźwięku orkiestr przeszedł głównemi ulicami miasta, kierując się do sali Apollo, gdzie odbyć się miało drugie zebranie zjazdowe. Olbrzymia sala wypełniła się delegatami i gośćmi.

Zebranie zagaił Prezes Rady Związkowej, witając przybyłych przedstawicieli władz, instytucyj oraz zebranych Druhów. Na końcu swego przemówienia wniósł okrzyk na cześć Jego Świątobliwości Ojca Świętego Piusa XI oraz Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Z zapałem podchwycono wzniesione okrzyki, a zebrana na balkonie orkiestra trzech SMP. odegrała fanfary. Dalej nastąpiło składanie życzeń. Między innemi przemawiali: przedstawiciel pana Wojewody, Rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. Dr. Niezabitowski, redaktor Przewodnika Katolickiego, p. Ig. Stein, przedstawiciel Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych p. dr. Trzciński, przedstawiciel Kuratorjum, Dyrektor Zjednoczenia Młodzieży Polskiej Ks. Bilko, przedstawiciele licznych organizacyj oraz przed-

Fotografje z XII Zjazdu Związkowego:

1) widok części sali obrad i prezydjum wielkość 18 × 24 cm. — 2 zł
2) zdjęcia z pochodu oraz po Zjeździe przed salą obrad wielkość 13×18—1 zł.

Zamawiajcie w Składnicy Związkowej przekazując należytość oraz dołączając jednocześnie 30 groszy na koszty przesyłki.

stawiciele młodzieży akademickiej.

Obszerny referat p. t. „Znaczenie zastępowego dla pogłębienia pracy w SMP.“ wygłosił p. referent Gniazdowski, wskazując na olbrzymie znaczenie zastępowego i zastępów dla ożywienia i rozwoju pracy w SMP.

Około godziny dwunastej, witany gromkiemi okrzykami „Niech żyje!“ oraz burzą oklasków wkroczył na salę Prymas Polski J. Eminencja Ks. Kardynał Hlond, a wkrótce po nim witany z równie wielkim zapałem J. Ekscelencja Ks. Biskup Radoński.

Dla zobrazowania pracy Dostojnym słuchaczom sekretarz generalny ks. Jarosz powtórzył w krótkości sprawozdanie, które składał na zebraniu dnia poprzedniego.

Następnie J. E. Ks. Biskup Dymek wygłosił pełny głębokich myśli referat p. t. „Nasze SMP. a akcja katolicka.“ Piękny referat uprzytomnił uczestnikom obowiązek, jaki mają Stowarzyszenia, które winny być przednią strażą akcji katolickiej.

W pełnych serdeczności słowach przemówił do zebranych druhów Prymas Polski Ks. Kardynał Hlond. Po nastrojowem przemówieniu udzielił wzruszonym uczestnikom Zjazdu oraz wszystkim SMP. błogosławieństwa. Gdy wkrótce potem Dostojnicy kościoła opuścili salę obrad, żegnały ich nietylko gorące okrzyki, ale i gorące serca młodzieży.

Zjazd zbliżał się ku końcowi. Odczytano szereg rezolucyj. Rezolucje te zostaną omówione w oddzielnym artykule w przyszłym numerze Młodego Hufca. W wolnych głosach omawiano sprawy organizacyjne. Zakończono obrady hymnem „Boże coś Polskę.“

Zjazd się zakończył, uczestnicy jego rozjechali się do swych Stowarzyszeń.

Wiadomości zdobytych na Zjeździe, nie można zachować tylko dla siebie, nie wolno lekceważyć sobie usłyszanych wskazówek, lecz koniecznie trzeba w czyn je wprowadzić. Po złożeniu obszernego sprawozdania zabrać się natychmiast do roboty z zapałem wielkim, godnym młodzieży z pod znaku SMP.

Nasze zwierciadło.

U stóp ołtarza...

Było to niedawno temu w jednej z wsi kościelnych — posiadającej SMP. Wielce zmartwiony był ks. proboszcz tem, że młodzież w jego parafji nielicznie przystępowała do sakramentów świętych. — W jedną z niedziel nawoływał w pięknem kazaniu młodych, by przystępowali do stołu pańskiego. Gorące słowa ks. proboszcza głęboko utkwiły nietylko w pamięci, ale i w sercu druha Witkowiaka, zastępowego III zastępu. — I oto w jedną z następnych niedziel, kiedy od ołtarza rozległ się dzwonek, oznajmiający, że za chwilę Chrystus wejdzie do serc wiernych, u stóp ołtarza uklękło kilkunastu chłopców. Byli to członkowie III zastępu z druhem Witkowiakiem, zastępowym na czele.

Przykład piękny druhów oddziałał nietylko na całe Stowarzyszenie, które wkrótce wspólnie przystąpiło do komunji św., lecz także na całą młodzież parafji, która licznie garnąć się poczęła do Stołu Pańskiego.

I tak dzielny zastęp III i jego zastępowy ponoszą wielką zasługę, od nich bowiem wyszedł piękny przykład dla młodzieży w parafji częstego przystępowania do komunji św.

A u Was w SMP.? Czy pamiętacie o obowiązku wspólnej kwartalnej spowiedzi?



Wręczenie standaru. Chorąży zanim odebrał z rąk ks patrona Owczarczaka nowo poświęcony Sztandar **S. M. P. Lwówek** przyklęknąwszy składa przyrzeczenie.

Już trzeci kwartał przed nami!

Gdy zbliża się trzeci kwartał, każdy zarząd dbały o rozwój Stowarzyszenia, musi dobrze obmyśleć plan pracy nietylko dla siebie, ale dla wszystkich druhów.

WIADOMO, ŻE DRUH PREZES GŁOWĘ MA NIE OD PARADY! więc przygotuje na jedno z najbliższych posiedzeń zarządu **program zebrań plenarnych** w III kwartale. W ten sposób druh prezes da dowód, że pamięta, jak to delegat Związku na Zjeździe okręgowym wskazywał: zebrania plenarne to jeden z najlepszych środków, z pomocą którego wyrabiać możecie własne charaktery, kształcić umysły i serca!

Oczywiście, na owe posiedzenia zarządowe zaprosi także druh prezes **wszystkich zastępowych, (zastępy już muszą być utworzone w Waszem SMP.!)** aby porozumieć się z nim i omówić w jaki sposób zastępy kolejno będą przygotowywały deklamacje, monologi, pantomimy i inne urozmaicenia na zebraniach w III kwartale.

Do dalszych trosk prezesa należy, aby:
1) wszyscy druhowie, co do jednego, wzięli udział w zlocie okręgowym,
2) jak największa liczba członków uczestniczyła w zawodach okręgowych,
3) wszyscy druhowie udali się na zlot w czapkach związkowych z odznakami!

Nie mało będzie się musiał druh prezes trudzić, aby **konkurs na uprawę kukurydzy** udał się jak najlepiej i żeby chociaż jedna nagroda okręgowa przypadła Waszemu Stowarzyszeniu!

A dalej za punkt honoru uważać będzie druh prezes, aby w Stowarzyszeniu nie było takiego członka, któryby nie czytał **„Przyjaciela Młodzieży.“** Oczywiście dołoży także wszystkich starań, żeby **„Młodego Hufca“** czytali nietylko członkowie patronatu, zarząd i zastępowi, ale także i ci, którzy nie siedzą okrąglutko cały rok z założonemi rękami, jeno rzetelnie biorą się do roboty, pomagają dzielnie zarządowi.

Przybyli nowi członkowie do Stowarzyszenia — kto się ma nimi opiekować, zapoznać z obowiązkami członkowskiemi — oczywiście prezes!

Druhowie! Pomagajcie Waszemu prezesowi w pracy, bo inaczej mu głowa spuchnie od tylu ważnych i odpowiedzialnych obowiązków!

III kwartał dla naczelnika tak ważny, jak dla rolnika czas żniw! To jasne jak słońce w dzień! Bo to zawodów stowarzyszeniowych i okręgowych, dni sprawności fizycznych, konkursów aż zatrzęsienie! A przecież wszędzie musi Stowarzyszenie posłać swych zawodników!

Niedość tego: Jest obowiązkiem naczelnika dopilnowania, żeby wszyscy druhowie wystąpili na zawodach w naszym stroju lekkoatletycznym z odznaką SMP. na piersiach!

Oczywiście każdy naczelnik SMP. już teraz będzie czynił przygotowanie do **zawodów związkowych!** (które jak wiadomo, odbędą się w Poznaniu dnia 1 września) aby Stowarzyszenie mogło pokazać jakich to doskonałych posiada zawodników!

Myślałby kto może, że to już koniec obowiązków naczelnika w III kwartale — gdzie tam! Przecież trzeba urządzić jedną, albo dwie wycieczki krajoznawcze lub z odwiedzinami do sąsiednich Stowarzyszeń, aby druhów czegoś nauczyć, coś im pokazać, a jednocześnie przyzwyczaić do dalszych marszów.

Skarbnik jak zwykle nie wie co najpierw w ręce wziąć! Nic dziwnego, bo on najchętniej toby cały rok pieniądze w garści ściskał! Ale cóż, kiedy trzeba:
1) wysłać składkę do Związku za III kwartał po 15 groszy od druha (chyba Wasz skarbnik nie zalega z płaceniem składki?)
2) zapłacić Związkowi za gazety na III kwartał, — pieniądze wysyła przed rozpoczęciem kwartału (zob. Wiadomości związkowe),
3) zacząć gromadzić pieniądze na zakup książek do bibljoteki, aby w jesieni i w zimie mieli druhowie co czytać.

Sekretarz z zamkniętemi oczyma wyśpiewa nam, iż do jego obowiązków należy:
1) przygotować i wysłać do Związku sprawozdanie za II kwartał (przeczytaj druhu jak napisał sprawozdanie Stach Wicherek w n-rze 10 Młodego Hufca w r. ubiegłym),
2) napisać choćby tylko raz jeden do Grzesia Śliwki,
3) natychmiast załatwiać wszystkie listy, które przyjdą ze Związku, okręgu i innych SMP., czy władz,
4) prowadzić starannie kronikę Stowarzyszenia oraz protokuły zebrań plenarnych.

A co mają robić wszyscy Druhowie? Między innemi chodzić regularnie i punktualnie na zebrania plenarne, czytać uważnie gazety związkowe, uiszczać składki do kasy SMP. i troszczyć się razem z zarządem o rozwój SMP.

Sam wydasz

najlepsze świadectwo o sobie

jeśli sumiennie spełniać będziesz wszystkie obowiązki!

List Grzesia.

Jak się cieszyłem i rumieniłem na naszym Zjeździe!

W pierwszych słowach dzisiejszego pisania dziękuję Wam wszystkim, moi kochani, serdecznie za życzenia, których tak wiele nadesłaliście z powodu drugiej rocznicy naszej znajomości i mojego bazgrania w „Młodym Hufcu.“ — Niechby Was Pan Bóg stokrotnie wynagrodził za dobroć serc Waszych, której jeszcze raz zaznałem. — Od siebie jedno życzenie Wam przesyłam, ażebyśmy się coraz więcej kochali, tak jak bracia w jednej Rodzinie związkowej.

A teraz donoszę, że okropnie dużo mam dzisiaj do opowiadania, tak, że aż się kłopoczę, czy starczy na wszystko miejsca. Ale jak nie będzie innej rady — to chyba poproszę pana zecera (wiecie tego, który mi pierwszy powinszował w gazecie naszej z powodu rocznicy), żeby cały mój list wydrukował maluśkiemi literami. — Tymczasem zaś smaruję ile się da. — O czem?

Alboż to się nie domyślacie?

O czemże mógłbym dzisiaj pisać, jak nie o naszym dwunastym Zjeździe związkowym, o tem, co na nim widziałem i o Was moi kochani. Ho, ho! wiele się da napisać, a prawie wszystko (uważacie, że mówię prawie wszystko!) dobre!

Zacznę chyba od tego dobrego, więc nasamprzód opowiem, jak to było w pierwszy dzień Zjazdu. Jakeśmy weszli do sali, gdzie Zjazd się odbywał, usiadłem cichuśko na samym prawie końcu, żebym mógł w razie potrzeby posłużyć któremu z naszych panów związkowych. Ledwiem jednakowoż zasiadł na krześle, a tu mnie coś podrzuca do góry, gdym usłyszał, jak Prezes Rady Związkowej zaprasza do prezydjum druhów Krausego Mieczysława z SMP. Września i Daszczyka Feliksa z SMP. Myślniew!

A to ich honor spotkał — rzekłem do siebie tak głośno, że aż kilku druhów, którzy obok siedzieli, obejrzało się na mnie ze zgorszeniem. No, ale powiedźcie sami, po sprawiedliwości, czy to nie jest wielki honor zasiadać w prezydjum Zjazdu, tam, gdzie zebrała się i Rada związkowa i zarząd Związku, gdzie zasiadł następnego dnia sam Prymas Polski, nasz Arcybiskup! Niech tam kto chce i co chce powiada, a my wszyscy, jak jeden, chcielibyśmy, żeby nas kiedy takie szczęście spotkało, taki honor, co nie?

Ale wedle tego siedzenia to mi się paskudna zdarzyła przygoda, przez którą musiałem się nałykać wstydu, jak pies gorącej polewki.

A było tak. Przemawiał nasz Ksiądz Sekretarz Generalny, potem p. Komendant Bujakiewicz, a po p. Komendancie p. Mazurkiewicz. Wiadomo, że różne ciekawe rzeczy mówili, więc Druhowie jeden przez drugiego uszy nastawiali, a głowy wyciągali, żeby tylko wszystko dokumentnie słyszeć, i nie stracić choćby jednego tylko słówka! Ale żeby to tylko słuchali. Cała wiara zapisywała wszyściuśko po notesach i zeszytach, że aż mnie dziw brał, że poradzą tak prędkie mówienie zanotować. Więc się też rozrozglądałem w te i we wte stronę i zerkałem jednem okiem albo drugiem to na lewo, to na prawo, aż tu mi w końcu taki placek spadł na nos, że aż coś!

Bo to widzicie, Ci druhowie, którzy koło mnie siedzieli, nie wiedzieli wcale, że się nazywam Grześ Śliwka, który wszystko musi widzieć i wiedzieć. Oni uważali, że jestem jakim pewnie delegatem i to marnym, który nic nie robi, tylko się rozgląda. Więc jak jeden nie fuknie na mnie w te słowa: „Mógłby też druh przestać się rozglądać, a zapisywać trochę!“ — A drugi sąsiad uważając, że mi się jeszcze za mało dostało, jeszcze mi lepiej wygarnął. „Czy druh wie, po co go Stowarzyszenie przysłało na Zjazd? Nie od parady, tylko żeby druh mógł później porządnie złożyć sprawozdanie!“

Oj, Druhowie, Druhowie, ale mi wlepili, co? Powiadam Wam, że małom się nie schował pod krzesło ze wstydu! I gdyby nie to, że mi sam Sekretarz Generalny



Żałujcie, że Was na Zjeździe Związkowym nie było! Przy dźwięku orkiestr stowarzyszeniowych dążylibyście w pochodzie na salę obrad, w tych szeregach, które na fotografji widzicie. Prowadzi pochód Komendant Związkowy p. Bujakiewicz.

Ksiądz Jarosz zabronił mówić, że ja jestem Grześ Śliwka, tobym się ani chwili nie namyślał, tylko powiedział do tych druhów: Nie gniewajcie się na mnie, bo ja jestem Grześ Śliwka, a sprawozdania nikomu składać nie potrzebuję, chyba Antkowi Talarkowi, który samolotami lata raz głową na dół, a to znowu głową do góry (tak mi pisał). Ale cóż, zakaz zakazem i kwita, więc musiałem cierpliwie dosiedzieć do końca i na pociechę po tych gorzkich pigułkach patrzałem, jak cała sala, pewnie z osiemset druhów, zapisywała każde źdźiebełko akuratnie, że aż ołówki skrzypiały.

A już najlepiej notował wszystko dh. Wojnecki Stanisław z SMP. Wągrowiec! Nie macie nawet wyobrażenia Druhowie Kochani, jak ślicznie opisał dh. Wojnecki nasz Zjazd w jednej gazecie, co się nazywa **Kurjer Rogoziński.** Panowie ze Związku po kolei czytali ten opis i kręcili głowami i znowu czytali i znowu kręcili głowami, aż na końcu powiedzieli, że pewnie żadna poznańska gazeta tak ślicznego nie zamieściła sprawozdania ze Zjazdu naszego Związku, jak dh. Wojnecki Stanisław z Wągrowca! (Niech żyje dh. Stanisław!)

Jabym też nie chciał tak najgorzej opowiedzieć o naszym Zjeździe, więc wspomnieć muszę o pochodzie w drugi dzień Zjazdu. Znowu szedłem prawie na końcu pochodu, jako że wszystkie SMP. okręgu poznańskiego tam były postawione.

Powiadam Wam Druhowie, co to był za śliczny widok! Tysiąc przeszło chłopa waliło ulicami, że tylko dudniło! Jak spojrzałem ku przodowi (samego początku nie mogłem dojrzeć, bo był za daleko!), to mi się w oczach mieniło z radości, co to z nas za siła jest, jaki ten nasz Związek jednakowoż jest duży! Powiedźcie sami! Rżnęły trzy orkiestry i to Stowarzyszeniowe, szedł sztandar Związkowy, a potem czwórka za czwórką, dziesięć, dwadzieścia czwórek, potem sto, dwieście, prawie trzysta czwórek druhów! A wszystko w czapkach z odznakami, a gdzie się spojrzało, to któryś w mundurku!

Nie dziwcie mi się, ani też nie śmiejcie ze mnie, gdy Wam powiem, że mnie coś aż niosło z uciechy na ten widok, że idąc prawie na końcu myślałem w tej wielkiej radości, że ten pochód końca niema, że tam za nami idzie wielka gromada, całe tysiące i tysiące druhów z SMP. A to jeszcze muszę powiedzieć, że musicie widać dobrze ćwiczyć, bo jak powiadał p. Komendant, szliśmy jak stara gwardja! Równo, spokojnie, a dziarsko.

Druhowie kochani, już ja tam w innych pochodach więcej chodzić nie chcę, jak tylko z Wami, bo to się przynajmniej wie, że się nie idzie z byle kim, tylko z doskonale wyćwiczonemi, jak się patrzy wymusztrowanemi żołnierzami!

Tak mi się jakoś ręka rozpisała, że ani nie wiem, ile tam już miejsca zabazgrałem, ale co będę sobie żałował, przecież tylko raz w roku jest nasz Zjazd Związkowy! Nie wszyscy druhowie tak myślą jak ja o tym Zjeździe, ale że wielu z nas pamięta, że Związkowy Zjazd dwa razy do roku się nie powtarza, to mogą zaświadczyć takie Stowarzyszenia, jak SMP. Janowiec, Żnin, i Kórnik, które nie tylko przysłały na Zjazd swoich delegatów, ale i orkiestry!

Już sobie w myśli liczę, ile to ich będzie za rok na trzynastym Zjeździe związkowy. Jak myślicie, mogłoby ich być mniej niż dziesięć? Mnie się widzi, że musowo przynajmniej trzynaście orkiestr!

Żeby nikogo nie obrazić, to już nie wymienię po nazwisku tych Stowarzyszeń, które nie przysłały na Zjazd swoich delegatów. Prawda, niektóre nie miały akurat pieniędzy w kasie, ale czy uwierzycie mi, jak Wam powiem, że były i takie, które urządzały w dzień 5 maja, a to zabawę, a to przedstawienie, a to jakąś uroczystość!

Żeby mi tylko wolno było — zarazbym je tu ogłosił, co do jednego, żeby się świat cały dowiedział, jakie też są okolicami obowiązkowe Stowarzyszenia! Czekajcie tylko, jak one wszystkie dostaną się do tej najlepszej klasy, wiecie tej klasy od końca!

No, ale trzeba będzie powiedzieć: Grzesiu dość na dzisiaj twego bazgrania, bo i tak jeszcze musisz o tej zagadce swojej napisać, a może jaką nową ogłosić!

Ale cóż, kiedy mnie ręka świerzbi, żeby jeszcze wspomnieć o przygodzie, która mi się wydarzyła onego pierwszego wieczoru Zjazdowego, kiedyśmy to wszyscy razem poszli do teatru. A było tak: ze strachu, żeby się nie spóźnić na przedstawienie już o godzinie 6-tej wieczorem chciałem lecieć na przedstawienie, ale cóż, kiedy matka nijak nie chciała mnie puścić, bo powiada — musisz zjeść Grzesiu kolację.

Ale gdzie mi tam było do jedzenia, kiedy ja tylko o teatrze myślałem!

Danaż moja, dana, dana!

Od wieczora aż do rana
i od rana do wieczora...
myślę tylko o tem, czy zdobędę nagrodę
na Zawodach związkowych!

Pamiętajcie! Zawody związkowe odbędą się 1 września br.!

Skończyło się tak, że Weronika (znacie ją — bo to moja siostra) przyszykowała mi parę skibeczek chleba ze smalcem, zapakowałem je i biegiem na ulicę Fredry, gdzie się Teatr Wielki mieści. Przyszedłem trochę za wcześnie, bo dopiero za pół godziny zaczęło się przedstawienie. Podobało mi się bardzo, że nawet nie myślałem o moich skibkach chleba, które ładnie położyłem na drugiem krześle. Dopiero, gdy była druga przerwa przypomniałem sobie, że wartoby coś do żołądka włożyć. Oglądam się więc za moim chlebem, a tu...... włosy mi dębem stanęły na głowie! Przedstawcie sobie Druhowie Kochani, że na moim chlebie ze smalcem siedział jakiś elegancko ubrany pan i czytał program przedstawienia!

Skaranie boskie powiadam Wam! Pot wystąpił mi na czoło i na plecy, ocieram się więc chustką (ale tylko na czole i twarzy!) i myślę, czy tego pana przeprosić i zabrać moje skibeczki? Ale pomyślałem — Grzesiu nie bądź Wojtek Fujara i zmiataj, gdzie pieprz rośnie, bo może być z Tobą źle. Wyszedłem więc prędziuśko na korytarz i zdaleka patrzę co będzie dalej.

Za chwilę ten pan w czarnem ubraniu wstaje i wychodzi. Patrzę, a on z tyłu pod marynarką ma przylepione do spodni moje skibki ze smalcem, które się zupełnie rozlazły od tego siedzenia.

Co ten pan później zrobił nie wiem, bo wziąłem czapkę na głowę i poleciałem do domu, że mi się tylko migało wszystko w oczach.

Napiszcie mi, jak Wam się podobało przedstawienie i Zjazd oraz jak Wam się teraz powodzi.

Tymczasem pozdrawiam Was czule i serdecznie

Grześ Śliwka.

Zagadka, którą ogłosiłem w majowym numerze „Młodego Hufca" oznacza **naczelnika.**

Takie rozwiązanie przysłało 37 druhów, dziewięciu przysłało złe rozwiązania, podając, że to prezes być musi, albo patron. Ja myślę, że może czasem i przydałoby się, aby patron chodził z bijakiem, prawda?

Nagrodę pierwszą t. j. **czapkę z odznaką** wylosował dh. **Jan Matczyński z SMP. Śmieszków**, II nagrodę t. j. **ładną książkę p. t. Wędrowiec leśny dh. Barałkiewicz Edmund z SMP. Kruszwica.**

Nagrody te niedługo wyślę Wam Druhowie.

A teraz wszyscy zgadujcie co oznacza ta zagadka.

Lubią krowy, kaczki, świnie,
konie, gęsi, owce, kury,
Ledwie drugi tydzień minie
wybujała już hen w górę,
Liściem pięknym się okryła
ta ROŚLINA wszystkim miła.

Jako I nagrodę ofiaruję ładną książeczkę do nabożeństwa, a na II nagrodę książkę p. t. **Leukotea.**

Skrzynka zapytań.

Czy o nowych członków dla Stowarzyszenia winien się starać zarząd czy też każdy druh?

Nad pytaniem tem powinien zarząd Stowarzyszenia przeprowadzić dyskusję na zebraniu. **Kilka bowiem tylko tygodni** dzieli nas od chwili, gdy nasi młodzi bracia opuszczą ławę szkolną, by wejść na nową drogę życia.

Wszyscy w Stowarzyszeniu powinni pracować nad tem, by zjednać jak najwięcej nowych członków dla Stowarzyszenia. Zarząd opracuje cały plan, będzie nim kierował i czuwał nad jego wykonaniem. Zastępowy wysili wszystkie siły, by dla swojego zastępu pozyskać jak najwięcej druhów. Lecz i każdy druh powinien uważać sobie za zaszczytny obowiązek wprowadzenia nowych członków do naszych szeregów. (Szczegółowo o tem mówi pogadanka zarządowa w nr. 5 Młodego Hufca.)

W jakich koszulkach mamy występować na zawodach sportowych?

Stowarzyszenia zamawiając u nas strój do ćwiczeń proszą o nadesłanie koszulek kolorowych w pasy jakich używają kluby przy grze w piłkę nożną.

By sprawę wyjaśnić podajemy, że już w roku 1926 ogłosiliśmy, że wprowadzamy dla naszego Związku koszulki białe z krótkiemi rękawami z inicjałami S. M. P. Stowarzyszeniu zostawiamy dowolność w wyborze koloru spodenek. Zaleca się jednak, by druhowie jednego Stowarzyszenia mieli spodenki tego samego koloru.

W myśl powyższego na zawodach stowarzyszeniowych, okręgowych, związkowych i międzyorganizacyjnych urządzanych przez władze wojskowe, komitety w. f. i p. w., jednem słowem na wszelkich zawodach winni zawodnicy być ubrani w białą koszulkę z inicjałami S. M. P. oraz spodenki dowolnego koloru.

Na przepis ten zwracamy uwagę zwłaszcza zarządom okręgowym, by do zawodów okręgowych dopuścili tylko tych zawodników, którzy będą przepisowo ubrani. Pamiętać o tem winni również naczelnicy Stowarzyszeń wysyłając zawodników na zawody.

Grajże, grajku, będziesz w niebie

a druh z trąbą koło Ciebie . . .

Choćby dlatego
załóżcie w Waszem S. M. P.

orkiestrę!

ODPRAWA KOMENDANTA.

W ostatniej chwili przed zlotem okręgowym...

Związkowy Zjazd delegatów, w którym wzięli udział przedstawiciele prawie wszystkich Stowarzyszeń naszego Związku wykazał, że ogromnemi krokami idziemy naprzód. Nie będę się rozwodził nad sprawozdaniem związkowego wydziału wychowania fizycznego, gdyż sprawozdanie wyjdzie drukiem. Stwierdzam tylko, że Zjazd wykazał, iż karność wśród naszych druhów jest coraz większa. Jest to objaw bardzo dodatni. Zarządy nasze zrozumiały, że chcąc budować okazały gmach naszej organizacji, postawić go trzeba na bardzo mocnym fundamencie. A tym właśnie fundamentem, to karność i posłuszeństwo.

Czy spostrzeżenia moje o karności są słuszne, wykażą zloty i zawody okręgowe, które się już odbywają.

Przygotowania do zlotów dawno się już rozpoczęły we wszystkich okręgach i Stowarzyszeniach. Za późno byłoby dziś dopiero o nich mówić. Kilka jednak słów poświęcić muszę naszej organizacji zawodów okręgowych.

Okręgi, ustalając programy zawodów okręgowych, winny w nim uwzględnić **wszelkie sporty, uprawiane w SMP.**, a więc lekkoatletykę, biegi krótkie i długie (ewent. na przełaj), skoki i rzuty, zawody w strzelaniu, marszowe i gry ruchowe: palant, piłkę nożną polską i ewent. koszykówkę. Bardzo ważny punkt programu stanowią **popisy Stow.**, a więc piramidy lub inne występy n. p. orkiestr lub **chórów stowarzyszeniowych.** Sprawy te więcej zainteresują publiczność, niż lekka atletyka.

Jasno powinna być postawiona sprawa udziału w zawodach. Mogą w nich brać udział tylko druhowie z SMP., którzy conajmniej od trzech miesięcy są członkami Stowarzyszenia. Okręg ma prawo nie dopuścić do zawodów druhów z tych Stowarzyszeń, które nie zapłaciły składki okręgowej.

Kierownictwo zawodów składa się z kierownika zawodów, sędziego głównego, kierowników rzutów, biegów i skoków oraz kilku pomocników.

Kierownikiem zawodów winien być w zasadzie naczelnik okręgowy. Obowiązkiem kierownika jest sprawować ogólną kontrolę nad zawodami, a przedewszystkiem czuwać nad tem, by jedna konkurencja następowała sprawnie bezpośrednio po drugiej. Kierownik baczyć również będzie na to, by strój zawodników był odpowiedni. Bezwzględnie zabroni zdejmowania na boisku koszulki lekkoatletycznej i palenia papierosów. Druhów, którzy się do tego nie zastosują, może wykluczyć z zawodów.

Kierownicy biegów, rzutów i skoków przy współpracy sędziów i pomocników kierują biegami, rzutami czy też skokami.

We wszelkich sprawach spornych decyduje **sędzia główny.**

Ma on prawo za nieodpowiednie zachowanie się zawodnika wykluczyć go z zawodów. Wszelkie protesty, dotyczące zachowania się zawodnika w danej konkurencji, winny być przez sędziego głównego zdecydowane na boisku, a decyzja jego jest **nieodwołalna.** Dlatego też na sędziego głównego poprosimy osobę poważniejszą, która jest obeznana z przepisami sędziowania w lekkiej atletyce.

Kończąc, gorąco polecam, zwłaszcza członkom zarządów okręgowych, by przed zawodami zakupili w Związku książeczkę p. t. Lekkoatletyka, wydanie Polskiego Związku Lekkoatletycznego, (1.50 zł), w której zawarte są przepisy sędziowania i organizacji zawodów lekkoatletycznych.

Komendant.



Z górą 40 druhów obejmuje grupa **S. M. P. Mogilno**, Pomiędzy druchami siedzi od lewej ku prawej M. Lisiecki, dyrygent Kółka muzycznego, dh. Kieszkowski prezes Ks. Patron Sobiech i dh. Żurawski dyrygent chóru.

Co dh. Mylikiewicz Druhom o zlocie okręgowym powiedział.

Podsłuchał Józef Wątróbka.

Druhowie, jeżeli dzisiaj tutaj stanąłem przed Wami, aby mówić do Was, to robię to szczególnie dlatego, że zbliża się nasz okręg zlotowy, to jest chciałem powiedzieć zlot okręgowy. Powiedział kiedyś mój dobry przyjaciel Franek Kapusta, kiedy mu napiętałem na deptę, to jest chciałem właściwie powiedzieć nadeptałem na piętę — że... że... O czem ja to chciałem mówić. Acha! otóż Franek Kapusta, kiedy mu nadeptałem na głowę, pogroził mi swoją nogą, ach przepraszam, chciałem powiedzieć ręką i gada do mnie: „Te Felek, jak mi po nogach łazić będziesz, to okuleję, jak ta srokata kobyła od sąsiada i żadnej Ci nagrody w zawodach okręgowych nie wezmę."

Ja, że zawsze mam kark na głowie i noszę oddawna na czapce piękną związkową głowę, czy też na głowie piękną związkową czapkę, gadam do niego: „Franek najdroższy, a powiedz mi, czy i ja na ten zlot jechać mogę?" Obejrzał się Franek naokoło i jak nie huknie na mnie — „Toś Ty jeden nie wiedział, że nie tylko może, ale musi każdy Druh na ten zlot okręgowy jechać."

Zląkłem się i gadam: „Franek nie gadaj tak głośno i tą pięścią nie odgrażaj, bo mi się portki ze strachu trzęsą." A Franek do mnie: „Wkrótce wszyscy wyruszamy, musisz być gotów na szóstą rano, a do plecaka to sobie weź tylko potrzebne rzeczy."

A więc zabrałem sobie kiełbasę, żebym miał czem zęby czyścić, miskę, żebym miał na czem spać, kawał scyzoryka do przykrycia, na głowę manierkę, na nogi włożyłem nowe rękawiczki, a kiedy na ręce ubrałem buty świeżo wyczyszczone, to naprawdę było na co patrzeć.

Ale to nic w porównaniu z tem co było na zlocie okręgowym. Było tak morowo, że człowiek by ze skóry z radości wyskoczył. Taka nas się gromada zeszła i SMP. Węclewo i SMP. Kałuszyna i SMP. Mołdawin i tyle, tyle innych.

Ale nikt tak w oczy nie wpadał, jak Stowarzyszenie z Mąkocina. Dlaczego? Bo wszystkie druhy z Mąkocina (słuchajcie), były w mundurkach związkowych. Jak to wyglądali, kiedy była defilada i orkiestry stowarzyszeniowe rżnęły, aż się ziemia trzęsła, a kury i kaczki z radości pod płotem zdychały, że to niby tej orkiestry przekrzyczeć nie mogą; wtedy sam pan starosta zaczął klaskać tym druhom, co przed nim w równych szeregach, w mundurkach związkowych przechodzili.

Inni też dobrze szli, ale już tak nie wyglądali, bo nie każdy miał nasz piękny mundur, co to go za taniochę w składnicy związkowej nabyć można.

A po defiladzie to był obiad. Dostaliśmy wszyscy dobrej gorącej herbaty, którą każdy zjadł z plackiem, albo z chlebem, albo z kiełbasą. Takiej doskonałej grochówy, jak na Zlocie Związkowym nie było, ale i to co było z tem, co sobie każdy z domu przyniósł, bardzo smakowało, a Józek Kocymba, to sobie chleb lizał, tak mu palce smakowały z masłem. Tfu, że się też tak wciąż mylę, on sobie palce lizał, bo mu masło z chlebem smakowało.

Co było po obiedzie? Wiadomo! Zapytajcie się najmłodszego gzuba ze wsi, co to jeszcze koszulę w zębach gryzie, a wie. — Fest było i kwita. Zawody rozumiecie, zawody okręgowe — a co tam nie było i bieg na metr osiemdziesiąt i skok wzwyż na 3000 i 100 metrów i rzut dyskiem, ale nie panu majstrowi w okno, jak to się często Druhom zdarza. Nagrodę wziął Wojtek Biegasiewicz z naszego SMP. — Doskonale wyglądał w białej koszulce z wyszytemi głoskami SMP. Ja też przyszedłem pierwszy, ino od końca, a Józek Kocymba to w biegu był pierwszy, tylko nie do mety, ale do kuchni z miską.

I co jeszcze było, albo to mam czas Wam opowiadać. — Gadałbym przez cztery dni i nie powiedziałbym jeszcze wszystkiego. Co radości, co wesela. Wciąż żeśmy śpiewali te nasze piosenki, a Józek Kocymba nawet piosenkę ułożył. Posłuchajcie:

„Tu stoi miska
A tu stoję ja
W zupie leży łyżka
Będę zupę jadł."

No lepsze wiersze to już pisał ten nasz poeta Mikołaj Kopernik, co to napisał „Ogniem i Pałaszem," ale i Józek Kocymba też potrafi, no nie?

Jak na zlocie jest dobrze, sami zobaczycie, ino jedźcie wszyscy co do jednego, wesoło wszyscy w czapkach związkowych i odznakach, nie pożałujecie tego, to ja Wam powiadam Felek Mylikiewicz, co się nigdy nie mylę, tylko jak mówię, bo czasem mi się w zębach dziwnie uszy plączą, a wy zębami gdy słyszycie, nic nie rozumiecie. Zrozumiano — Druhowie!

Już nigdy się mylić nie będę, postaram się napewno.

No dowidzenia, bo właśnie przypoznanial mój wujaszek z Wędrowa, tfu do stęchłej tabaki, chciałem rzec „przywędrował mój wujaszek z Poznania."

Inaczej Wam się konkurs nie uda!

Już kilka tygodni minęło od chwili, gdy rozpoczęliśmy konkurs kukurydziany. Teraz musimy się zastanowić nad tem, czy do tego czasu postępowaliśmy zgodnie z przepisami konkursowemi. Wiemy dobrze co czeka zawodnika, jeżeli nie stosuje się do przepisów, a mianowicie wykluczenie z zawodów — wiemy również, że to jest rzeczą bardzo niemiłą. Aby więc tego uniknąć, musimy się zastanowić, czy w dotychczasowej naszej pracy trzymaliśmy się przepisów. A więc:

1) **Czy utworzyliśmy komitet konkursowy?** Jeżeli które Stowarzyszenie nie uczyniło tego, niech natychmiast poprosi kilka osób starszych, znających się na rolnictwie, do komitetu konkursowego. Pamiętajmy, że komitet składać się musi z 3 osób najmniej.

2) **Czy wszyscy druhowie prowadzą dzienniczki?** W dzienniczku tym muszą być zapisane wszystkie czynności związane z uprawą kukurydzy. A więc dotychczas powinniśmy mieć zapisane

a) ile kosztowało wydzierżawienie poletka,
b) ile kosztowała uprawa tegoż,
c) ile kosztowało nasienie,
d) ile kosztuje ochrona przed kurami i wronami,
e) kiedy zostało obsiane poletko.

Ponieważ Związek dzienniczków Stowarzyszeniom jeszcze nie mógł dostarczyć, przeto każdy z członków konkursu powinien kupić sobie zeszyt, w którym wszystkie te czynności koniecznie muszą być zanotowane.

Dzienniczek każdego z nas musi być dowodem naszej pracy.

W roku obecnym delegat Związku odwiedzi każde Stowarzyszenie, które zgłosiło się do konkursu kukurydzianego. Pierwszą rzeczą, o co delegat zapyta — to **dzienniczek.** Pamiętajmy o tem, że zwiedzać nasze poletka i oglądać dzienniczki będą nietylko nasi rodzice i znajomi, lecz przyjadą także zobaczyć naszą pracę dyrektorowie szkół rolniczych i delegaci Związku.

3) **Czy założyliśmy kółko przysposobienia rolniczego i czy daliśmy o tem znać do Związku?**

Jeżeli tego nie uczyniliśmy — to koniecznie musimy sprawę kółka omówić na zebraniu plenarnem i zachęcić druhów do utworzenia kółka przysposobienia rolniczego. Przedewszystkiem w tem kółku znaleść się powinni wszyscy członkowie konkursu kukurydzianego. Ci, którzy zgłoszą się do kółka, wybierają z pośród siebie kierownika kółka. Na kierownika kółka powinniśmy wybrać druha, który był w szkole rolniczej, a o ile takiego w kółku p. r. nie posiadamy, to wybieramy druha, który najlepiej z nas zna się na rolnictwie.

Oto trzy przepisy, które powinny być jak najwcześniej wykonane.

Czy wiecie że...

SMP. Klony (okręg Środa) każdemu ze swych druhów, który odbywa służbę wojskową (a ma takich obecnie czterech!) wysyła stale „Młodego Hufca" i w ten sposób utrzymuje z nimi łączność. A u Was?...

Na zjazd zarządów okręgu średzkiego z SMP. Węgierskie przybyło dziewięciu członków z p. wicepatronem Knasiakiem na czele. Które SMP. przysłało więcej delegatów na zjazd okręgowy!

Na XII Zjazd związkowy z SMP. Gola przybyło 7 druhów oraz patron p. Szambelan Potworowski, a z SMP. Ryczywół (okręg notecki) 6 druhów.

...a były takie Stowarzyszenia, które nawet ani jednego delegata nie przysłały na Zjazd!



Niedaleko granicy niemieckiej wytrwale pracuje **S. M. P. Myślniew.** Zdjęcie przedstawia członków Stowarzyszenia. W pierwszym rzędzie siedzą od prawej strony prezes dh. Władysław Daszczyk instruktor p. w. p. plutonowy Kurek, Patron ks. Prob. Kowalczyk, p. wicepatron Szyszka, członek patronatu p Chowański ostatni, po prawej stronie zastępca naczelnika Drogi, stoi w pierwszym rzędzie dh. sekretarz Fel. Daszczyk.

Kronika sportowa.

Pierwsi sędziowie lekkoatletyczni S. M. P. Na podstawie egzaminu przeprowadzonego w dniu 7 kwietnia złożyli egzamin na sędziów lekkoatletycznych SMP. następujący druhowie: Machyński Stanisław, Kiereta Antoni, Miernik Florjan, Jankowski Ignacy, Krause Mieczysław oraz Borowiecki Antoni wszyscy z Wrześni.

W dniu 17 kwietnia złożyli egzamin druhowie: Dorożała Witalis, Marcinkowski Jan, Garstecki Zygmunt, Jankowski Tadeusz i Jurdziński Benon wszyscy z Poznania.

W dniu 21 kwietnia druh Nadolny z Wielkich Strzelec.

Tenis pokojowy czyli ping-pong jest bardzo zajmującą grą, którą w czasie długich wieczorów zimowych uprawiano bardzo chętnie w niektórych naszych Stowarzyszeniach. — Najwięcej graczy w ping-pong posiada niewątpliwie Poznań.

Zeszłoroczny sezon ping-pongowy zakończył **poznański okręg SMP.** zawodami międzystowarzyszeniowemi. W roku bieżącym uczyniono duży krok naprzód i zorganizowano **turniej międzyorganizacyjny o mistrzostwo miasta Poznania.**

Zainteresowanie nim było bardzo duże. Świadczy o tem liczba zgłoszonych drużyn. Stanęło bowiem do walki o palmę pierwszeństwa 15 drużyn po 5 zawodników każda czyli 80 zawodników. — Rozgrywki rozpoczęły się 5 maja i trwały 8 dni.

Po zaciętej walce pierwsze miejsce zajęła drużyna SMP. (reprezentacja okręgu) zdobywając puchar, nagrodę wędrowną, dar firmy „Camera" w Poznaniu.

Drugie miejsce przypadło drużynie z gimnazjum Jana Kantego, trzecie klubowi sportowemu „Warta" a czwarte A. Z. S. (Akademickiemu Związkowi Sportowemu).

Nagrody rozdał po okolicznościowem przemówieniu patron okręgowy ks. prałat Prądzyński.

Organizatorom turnieju za sprawne jego przeprowadzenie należy się uznanie.

SMP. Zduny — zdobyło srebrny puchar, nagrodę wędrowną, na zawodach zorganizowanych przez miejski komitet w. f. i p. w.

We Wrześni odbyły się w dniu 3 maja dwa biegi. Bieg na **1000 mtr. wygrał dh. Lipoński Stefan z SMP. Września** w czasie 3 min. 53,4 sek.; w biegu na **3000 mtr.** przychodzi **jako drugi dh. Kadecki Tadeusz** z **SMP.**

W Poznaniu odbyły się międzyorganizacyjne zawody między Warta—SMP., młodzieży do lat 18. Zakończyły się wygraną „Warty".

SMP. Winiary (pod Poznaniem) urządziły bieg na przełaj na przestrzeni 4 500 mtr. Na starcie stanęło 12 zawodników. **Pierwszy przybył do mety dh. Hoppel** w czasie 15.35 min. 2) Wachowiak, 3) Kandulski.

W palanta SMP. Poznań-Winiary wygrało z SMP. Poznań-św. Wojciech w stosunku 6 : 5.

Krakowski klub sportowy „Wisła" bawiąc w Zielone Świątki w Poznaniu rozegrał mecz towarzyski w ping-pong z SMP. Poznań-Łazarz z wynikiem 5 : 0 dla SMP. Łazarz.

W biegu „Dziennika Bydgoskiego" brało udział czterech druhów naszych z Poznania. Zajęli oni: 6 miejsce Kluge, 11-te Piechocki, 16-te Karpiński i 18-te Rogalski. Wyniki te są bardzo dobre jeśli się zważy, że w biegu brało udział 156 zawodników a wśród nich było bardzo dużo znanych i wytrawnych długodystansowców. — Zobaczymy co pokażą w biegu „Kurjera Poznańskiego."

Z życia okręgów.

Przypominamy, że w najbliższym czasie odbędą się następujące zloty i zawody okręgowe:

2 czerwca Janowiec (okręg Żnin).
9 czerwca Nakło (okręg bydgoski),
Poznań „Marsz drużynowy naokoło Poznania."
16 czerwca Poznań-północ,
Poznań (zawody okręgowe).
Kobylin (okręg krotoszyński).
23 czerwca Zbąszyń (okręg opalenicki).
7 lipca Ostrów,
Szamotuły.
Kościan,
Wylatowo (okręg trzemeszeński),
Witkowo (okręg wrzesiński),
Podgórz (okręg inowrocławski).

Okręg Bydgoszcz urządził w końcu marca już drugie w roku bieżącym posiedzenie rady okręgowej. Radzono nad urządzeniem zlotu okręgowego w Nakle, miejscowości, w której nie mamy dotychczas Stowarzyszenia.

Okręg Żnin zorganizował w Janowcu zawody w grach pokojowych. Ogólne zwycięstwo przypadło SMP. Żnin.

Okręg Krotoszyn. Na posiedzeniu zarządu okręgowego podzielono okręg na cztery rejony.

I tworzą Baszków, Zduny, Krotoszyn i Konarzew.
II — Lutynia i Sośnica,
III — Dzielice, Gorzupia, Rozdrażew i Grębów.
IV — Jutrosin, Kobylin i Smolice.

Czy umiesz odpowiedzieć na te pytania?

Pierwsze pytanie, które brzmiało: **„Kto powinien wcześniej przybywać na zebrania plenarne: zarząd czy zwykli członkowie“** nie sprawiało nikomu żadnych trudności. W odpowiedziach wszyscy zgodnie stwierdzili, że zarząd powinien jako pierwszy przybywać na zebrania, by świecić dobrym przykładem a nieraz jeszcze przed zebraniem załatwić ważne sprawy.

Drugie pytanie: **„Jakie są obowiązki naczelnika?“** było trudniejsze, lecz i na nie wszyscy dobrze odpowiedzieli. Wiadomo bowiem, że naczelnik jest odpowiedzialny za wychowanie fizyczne w Stowarzyszeniu. Musi więc załatwić wszelkie sprawy z tym działem pracy związane. A więc kieruje ćwiczeniami, stara się o boisko, przybory, książki z wychowania fizycznego, umundurowanie dla druhów, ćwiczenia przysposobienia wojskowego itp. itp.

Za mało miejsca byłoby w całym Młodym Hufcu, by opisać dokładnie obowiązki naczelnika.

Najlepiej i bardzo szczegółowo na pytanie to odpowiedział dh. Roman Pilarski z Margonina.

Trzeciem pytaniem chcieliśmy sprawdzić, czy Druhowie sumiennie czytają Młodego Hufca. Zapytywaliśmy się: **„Czy SMP. wolno nie przybyć na zlot okręgowy z tego powodu, że w dniu tym urządza u siebie zabawę lub poświęcenie sztandaru.“** Jakkolwiek pisaliśmy o tej sprawie w numerze 3 Młodego Hufca, to jednak kilku druhów w odpowiedziach podało, że poświęcenie sztandaru stowarzyszeniowego jest rzeczą ważniejszą, niż zlot okręgowy i dlatego nie potrzebuje takie Stowarzyszenie brać udziału w zlocie.

Poświęcenie sztandaru jest rzeczą niewątpliwie ważną dla Stowarzyszenia. Termin zlotu jest jednak już zgóry Stowarzyszeniom wiadomy, gdyż uchwala go radą okręgowa, zatwierdza Związek i ogłasza w Hufcu. Może sobie więc Stowarzyszenie zawczasu wybrać inny dzień w roku na uroczystość poświęcenia sztandaru. Każde Stowarzyszenie musi więc wziąść udział w zlocie okręgowym.

Ogółem odpowiedzi wpłynęło 26. Następujący druhowie otrzymują nagrody:

I nagrodę — koszulkę lekkoatletyczną z inicjałami SMP. dh. Marcin Górny z SMP. Goliszewo,

II nagrodę — książkę p. t. „Tadeusz Kościuszko“ — dh. Jankowiak Stanisław z SMP. Sobiałkowo,

III nagrodę — małą odznakę związkową — dh. Mazurek Jan z SMP. Opalenica.

A teraz kto odpowie na te dwa pytania?

1) **Kto powinien abonować „Młodego Hufca?“**
2) **Czy skarbnikowi wolno przechowywać wszystkie pieniądze Stowarzyszenia u siebie?**

Termin nadesłania odpowiedzi 20 czerwca. Jako nagrody wyznaczamy:
1) **OSZCZEP BAMBUSOWY,**
2) **BIJAK I PIŁKĘ DO PALANTA.**

Co nam piszą druhowie.

Z dniem każdym coraz więcej otrzymujemy listów, opisów z życia Stowarzyszeń, sprawozdań. Choć z tem i pracy jest więcej, niezmiernie się jednak cieszymy każdym nawet poszczególnym listem, bo jest on dla nas dowodem żywotności Stowarzyszeń.

Nie uląkł się trudności, stając w zeszłym roku do pracy zarząd **SMP. Bydgoszcz — Naprzód** i zabrał się do niej poważnie. Z dumą też piszą druhowie ci, że „plon tych poczynań mieści się w ogólnem podniesieniu poziomu kulturalnego i sportowego.“ Stowarzyszenie posiada trzy kółka: piłki nożnej, lekkoatletyczne oraz amatorsko-sceniczne, w których pracowali bardzo dobrze druhowie, osiągając na zawodach sportowych dobre wyniki, a przez odegranie w Święto Młodzieży utworu p. t. „Lipa św. Stanisława,“ świetny sukces. Zarząd pamiętał o życiu religijnem członków. Całe Stowarzyszenie przystąpiło w ciągu roku, co muszę z radością podkreślić, 4 razy do Stołu Pańskiego, a raz odprawiono w skupieniu rekolekcje. Stowarzyszenie korzystało 2 razy tygodniowo z salki parafjalnej, spędzając tam czas na wesołych grach, zabawach i poważniejszych trochę pogawędkach.

Dość dawno już czeka na omówienie obszerne, wzorowe sprawozdanie **SMP. „Orzeł“ Poznań-Jeżyce.** Zarząd z druchem prezesem Pielinem na czele, stanął od początku roku bież. energicznie do pracy, zważając szczególnie na sumienność, punktualność i obowiązkowość członków, jako podstawy wszelkiej prawdziwej i pożytecznej pracy. To też wierzę Druhowi prezesowi, gdy mówi, że „w roku ubiegłym nie spali, lecz pracowali co sił starczyło — dla dobra Stowarzyszenia, a przez nie — całej organizacji.“ Stowarzyszenie liczy 80 członków, pracuje wytrwale, co wykazuje ilość zebrań. Zebrań zarządu było 22, plenarnych 17, innych 7. Odbyło się też jedno zebranie rodzicielskie, na którem rodzice dowiedzieli się, jaki pożytek przynosi ich dzieciom praca w SMP. Dzisiaj, gdy tyle znowu młodzieży opuszcza szkołę, powinny się we wszystkich Stowarzyszeniach odbyć takie zebrania, by wszyscy rodzice dowiedzieli się o istnieniu SMP. i tam swoich synów skierowali.

W gorszych warunkach pracuje **SMP. Strzegowa** (okręg ostrowski). Członków ma mało, bo tylko 17, jednakże do pracy się nie zraża. Urządziło w lutym przedstawienie teatralne. Szczególnie wytrwale pracuje w oddziale p. w. Największą troską Waszą, Druhowie, powinno być w obecnej chwili powiększenie szeregów Stowarzyszenia. Pamiętajcie więc o tem, bo czas jest odpowiedni!

Nader ważne i uroczyste chwile przeżywało w dniu 14 kwietnia **SMP. Lwówek** (okręg opalenicki). Pisze o nich druh sekretarz Myśkowski: „Dzień ten miał dla nas podwójne znaczenie, dlatego, że był dniem poświęcenia sztandaru i zarazem 25-letniego jubileuszu naszego istnienia.“ Uroczystość taka naturalnie musiała wypaść świetnie. Nabożeństwo odprawił i dokonał poświęcenia sztandaru ks. prob. Laskowski. Na uroczystem zebraniu przemawiał sekretarz generalny Związku ks. Jarosz, jak również współzałożyciele SMP. dziś już poważni ludzie. Nie wątpię, że uroczystość zostanie na długo w pamięci druhów z Lwówka, którzy zgrupowani koło swego sztandaru, tem prostszą mają przed sobą drogę.

Jak cię widzą — tak cię piszą!

Pamiętacie jak to ostatni raz podziwialiśmy maszerujące wojsko? Podobało Wam się ich piękne umundurowanie, pewny krok i dziarskie miny. A może także widzieliście rekrutów przyjeżdżających z różnych stron Polski, każdy w innem ubraniu z rozmaitemi tobołami na plecach? Czy ci rekruci również Wam się podobali w marszu? Z pewnością nie!

My musimy także pięknie wyglądać, gdy maszerujemy, i dlatego postaramy się, aby wszyscy członkowie naszego Stowarzyszenia posiedli piękne, praktyczne, a przedewszystkiem tanie mundurki i czapki związkowe. Od zarządów SMP. zależy, czy Druhowie, ubrani w jednolite mundurki związkowe, będą podobni do naszego pięknego wojska, czy też odziani w najrozmaitsze ubrania, będą przypominali swym wyglądem owych rekrutów!

Na szczęście już większa część druhów w naszych Stowarzyszeniach jest zaopatrzona w mundurki i czapki. Chodzi jeszcze o tych, którzy ich nie posiadają. A przecież jest tyle łatwych sposobów zdobycia naszego mundurka. Posłuchajcie, jak zdobyło mundurki dla wszystkich swych członków SMP. w Daleszewie.

Skarbnik owego Stowarzyszenia założył dla swych członków książkę, do której wpisywał wszystkie składki swych Druhów, które były przeznaczone na umundurowanie. I sypały się do jego skarbonki pieniążki, jak pszenica z młocarni, bo każdy z druhów chciał zająć pierwsze miejsce w gromadzeniu oszczędności. Odmawiali więc sobie papierosów i innych zachcianek, byleby tylko jak najwięcej pieniędzy złożyć do kasy mundurkowej. I jaki był wynik tych wspólnych wysiłków? **W trzech miesiącach SMP. liczące 47 członków, jak jeden mąż stanęło w czapkach i mundurkach.**

Od Redakcji.

Z powodu braku miejsca odpowiedzi Związku oraz Druha Grzesia Śliwki zamieścimy w numerze następnym Młodego Hufca. Druh Grześ Śliwka przesyła wszystkim Druhom Antonim, Janom, Władysławom, Feliksom, Piotrom i Pawłom serdeczne życzenia i pozdrowienia z okazji Imienin, które oni w tym miesiącu obchodzą.



Zwycięska drużyna okręgu poznańskiego, która podczas zawodów o mistrzostwo m. Poznania w grę „Ping-Pong“ zdobyła I miejsce!

Nakładem Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu — Redaktor odpowiedzialny ks. Ludwik Jarosz w Poznaniu.
Czcionkami Drukarni Katolickiej Sp. Akc. w Poznaniu ulica Raczyńskich 13/14.